



Sygn. akt V CSK 179/07

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa D.(...) Spółki z o.o. w W.

przeciwko T.(...) Spółce z o.o. w G.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 11 stycznia 2008 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 29 listopada 2006 r., sygn. akt I ACa (...),

- 1) oddala skargę kasacyjną;**
- 2) zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej 1800 zł (jeden tysiąc osiemset) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 5 lipca 2006 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo D.(...) spółki z o.o. w W. przeciwko T.(...) spółce z o.o. w G. o zasądzenie kwoty 152 126,23 zł. z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu dochodzonej na podstawie umowy przelewu zawartej przez stronę powodową z wierzycielem pozwanej: WSK „O.(...)” i stanowiącej różnicę pomiędzy uznaną przez stronę pozwaną wierzytelnością zbywcy w kwocie 576 567,18 zł., a sumą zgłoszonych w stosunku do pozwanej roszczeń osób trzecich, wynikających ze stosunków prawnych łączących je z cedentem.

Sąd Okręgowy ustalił między innymi, że pozwana jako inwestor zawarła w dniu 6 września 2004 r. z WSK „O.(...)” jako wykonawcą umowę o roboty budowlane.

Wykonawca za zgodą inwestora zawierał umowy z podwykonawcami o roboty budowlane i przelewał na ich rzecz należne mu od inwestora wynagrodzenie.

W dniu 25 listopada 2004 r. strona powodowa, jako następca prawny „F.(...)” spółki z o.o. w C., zawarła z WSK „O.(...)” ugodę, w której uznał on swoje zadłużenie wobec strony powodowej w kwocie 640 001,51 zł. i zobowiązał się je spłacić w ratach, a w celu zabezpieczenia spłaty przelał w dniu 23 lutego 2005 r. na stronę powodową wierzytelność przysługującą mu od strony pozwanej z tytułu wynagrodzenia za wykonanie robót budowlanych objętych umową z dnia 6 września 2004 r. W dniu 24 lutego 2005 r. strona pozwana otrzymała zawiadomienie o tym przelewie obejmującym wierzytelność WSK „O.(...)” w kwocie 516 924,18 zł.

W dniu 30 marca 2005 r. WSK „O.(...)” odstąpił od łączącej go z pozwaną umowy o roboty budowlane, pozwana dokonała jednostronnego odbioru wykonanych robót, które wyceniła na kwotę 576 567,18 zł. i uznała ją za bezsporną wierzytelność przysługującą od niej wykonawcy WSK „O.(...)”. Pismem z dnia 18 maja 2005 r. powiadomiła stronę powodową, że WSK „O.(...)” dokonał przelewu wierzytelności na rzecz kilku podmiotów na łączną kwotę przekraczającą jego wierzytelność wobec inwestora, wobec czego w dniu 17 maja 2005 r. złożyła wniosek o zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 576 567,18 zł., wskazując jako podmioty zgłaszające roszczenia do tej wierzytelności stronę powodową i cztery osoby fizyczne będące podwykonawcami robót budowlanych lub dostawcami materiałów budowlanych. Wskazała, że roszczenia podmiotów innych niż strona powodowa wynoszą łącznie kwotę 424 440,95 zł. Sąd nie rozpoznał tego wniosku.

Strona powodowa wezwała stronę pozwaną do zapłaty kwoty 152 126,23 zł., stanowiącej różnicę między uznaną wierzytelnością WSK „O.(...)” w wysokości 576 567,18 zł., a sumą wierzytelności zgłoszonych przez podwykonawców, stanowiącą kwotę 424 440,95 zł.

Pismem z dnia 21 września 2005 r. WSK „O.(...)” zawiadomił stronę pozwaną, że umowa przelewu wierzytelności na rzecz strony powodowej jest nieważna, co zakwestionowała strona powodowa wzywając ponownie stronę pozwaną do zapłaty kwoty obecnie dochodzonej pozwem.

Przed wszczęciem tego procesu oraz w czasie jego trwania podwykonawcy cedenta WSK „O.(...)” wytoczyli przeciwko stronie pozwanej jako inwestorowi powództwa o zapłatę wynagrodzenia za wykonane prace budowlane. W wyniku ugody i zapadłych w okresie od 25 listopada 2005 r. do 28 lutego 2006 r. orzeczeń sądowych

strona pozwana zapłaciła na rzecz podwykonawców WSK „O.(...)” i dostawcy blachy łączną kwotę 573 499,25 zł.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo uznając, że strona pozwana wykazała, iż cedentowi nie przysługiwała tytułem wynagrodzenia za roboty budowlane żadna wierzytelność, bowiem strona pozwana jako inwestor była zobowiązana na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. do zapłaty w pierwszej kolejności podwykonawcom za wykonane przez nich prace budowlane, a ponieważ suma kwot należnych podwykonawcom przewyższała wierzytelność WSK „O.(...)”, strona pozwana wraz z zapłatą na ich rzecz należności, zwolniła się od zobowiązania względem wykonawcy, a tym samym wobec cesjonariusza.

W wyniku apelacji strony powodowej Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 29 listopada 2006 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i uwzględnił powództwo.

Sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia Sądu Okręgowego, uznał jednak, że strona pozwana nie udowodniła czy i kiedy oraz w jakiej wysokości WSK „O.(...)” dokonał przelewu na rzecz podwykonawców swojej wierzytelności wobec pozwanej z tytułu wynagrodzenia za roboty budowlane. Ustalił też dodatkowo, że strona pozwana zasądzone lub określone w ugodzie należności, zapłaciła na rzecz podwykonawców w okresie od dnia 21 grudnia 2005 r. do dnia 31 marca 2006 r.

Stwierdził, że w świetle art. 647¹ § 5 k.c., spełnienie świadczenia przez inwestora na rzecz podwykonawców nie wpływa na istnienie i wysokość wierzytelności przysługującej wykonawcy wobec inwestora z tytułu wykonanych robót budowlanych, bowiem ich odpowiedzialność w stosunku do podwykonawców jest solidarna, a zatem zgodnie z art. 376 § 1 k.c., inwestor w razie spełnienia świadczenia wobec podwykonawcy może jedynie domagać się od wykonawcy zwrotu spełnionego świadczenia, co w warunkach niniejszego procesu oznaczało możliwość przedstawienia przez stronę pozwaną do potrącenia z wierzytelnością powoda swojej wierzytelności wobec cedenta wynikającej ze spłacenia należności podwykonawców. Strona pozwana nie złożyła jednak oświadczenia o potrąceniu, co i tak, zdaniem Sądu, nie mogłoby być uznane za skuteczne w świetle art. 513 § 2 k.c., skoro jej roszczenie regresowe wobec cedenta stało się wymagalne z chwilą spełnienia poszczególnych świadczeń, to jest najwcześniej w dniu 21 grudnia 2005 r., podczas gdy wierzytelność będąca przedmiotem przelewu stała się wymagalna najpóźniej w dniu 18 maja 2005 r., gdy strona pozwana złożyła wniosek o zezwolenie na złożenie należności do depozytu sądowego.

Zgłoszony przez pozwaną zarzut nieważności umowy przelewu Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadniony stwierdzając, że strona pozwana nie wykazała podstaw tego zarzutu. Z treści jej pism zdaje się wynikać, że upatrywała nieważności umowy przelewu w przekonaniu, że strona powodowa nie nabyła od swojego poprzednika prawnego spółki „F.(...)” wierzytelności, o której mowa w ugodzie z dnia 25 listopada 2004 r., jednak z przedłożonego przez stronę powodową pisma „F.(...)” z dnia 23 września 2005 r. wynika, że spółka ta potwierdziła fakt nabycia przez stronę powodową w drodze przelewu w dniu 20 października 2004 r. przedmiotowej wierzytelności. Natomiast strona pozwana cofnęła wniosek dowodowy zgłoszony dla wykazania nieważności cesji, zaś złożone przez nią pisma z dnia 2 i 3 listopada 2005 r., mające to wykazać, nie mogą stanowić dowodu, bowiem niewiadomo czy i kto je podpisał.

Nie ma też podstaw, zdaniem Sądu Apelacyjnego, do zakwestionowania skuteczności umowy przelewu z powodu zarzucanego przez stroną pozwaną dokonania przez WSK „O.(...)” przelewu wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za roboty budowlane nie tylko na stronę powodową, ale też na osoby trzecie, gdyż strona pozwana nie przedłożyła dowodów pozwalających na ustalenie czy i kiedy takie umowy przelewu zostały zawarte oraz jaka była ich treść.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny uznał umowę przelewu za ważną i skuteczną w zakresie dochodzonej kwoty 152 126,23 zł. i uwzględnił powództwo.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach strona pozwana w ramach drugiej podstawy zarzuciła naruszenia art. 228 § 2 k.p.c. przez nie zwrócenie stronom uwagi na znany Sądowi I instancji z urzędu fakt zgłoszenia w niniejszej sprawie interwencji głównej i zawiśnięcia przed Sądem Okręgowym w W. sprawy X GC (...), w której WSK „O.(...)” domaga się od stron niniejszego procesu tej samej należności w oparciu o zarzut nieważności umowy cesji, naruszenia art. 177 § 1 pkt 2 k.p.c. przez niezawieszenie postępowania w niniejszej sprawie, do czasu zakończenia sprawy wyżej opisanej, naruszenia art. 231 k.p.c. przez nie uznanie za ustalone faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, dotyczących odpowiedzialności pozwanego jako inwestora na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. i jako zobowiązanego na podstawie umów cesji wobec podmiotów, co do których dokonał zapłaty na podstawie wyroków sądowych, mimo że wniosek taki można było wyprowadzić z innych ustalonych faktów.

W ramach pierwszej podstawy zarzuciła naruszenie art. 647¹ § 5 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w wyniku przyjęcia, że odnosi się on także

do sytuacji, gdy inwestor spełni świadczenie należne podwykonawcy i nie wpływa to na istnienie oraz wysokość wierzytelności przysługującej wykonawcy, a także przez objęcie dyspozycją tego przepisu również należności scedowanych przez wykonawcę na rzecz podwykonawców i innych osób, gdy ich suma przekracza wielkość należności wykonawcy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest uzasadniona.

Zarzuty naruszenia przepisów postępowania należy uznać nie tylko za bezpodstawne, lecz także pozbawione znaczenia dla wyniku sprawy, a w zakresie dotyczącym ustaleń Sądu i oceny dowodów- niedopuszczalne w świetle art. 398³ § 3 k.p.c.

Zarzut naruszenia art. 228 § 2 k.p.c. jest bezskuteczny już tylko dlatego, że postawiony został Sądowi pierwszej instancji, a skarga kasacyjna jest środkiem służącym ocenie orzeczenia Sądu drugiej instancji. Jest nieskuteczny, podobnie jak zarzut naruszenia art. 177 § 1 pkt 2 k.p.c., także z tego powodu, że opiera się na twierdzeniach o faktach nie mających odzwierciedlenia w aktach rozpoznawanej sprawy. Z akt tych bowiem nie wynika, że wszczęta została sprawa, w której wykonawca - cedent pozwał obie strony procesu żądając zasądzenia tej samej kwoty i zarzucając nieważność umowy cesji. Jeżeli taka sprawa istotnie została wszczęta w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji i toczyła się również później, to obowiązkiem stron, które, jako pozwane w tamtej sprawie niewątpliwie o niej wiedziały, było zwrócenie uwagi Sądowi Apelacyjnemu na toczące się równolegle postępowanie i ewentualne zgłoszenie stosownych wniosków, w tym wniosku o zawieszenie postępowania, albo wskazanie, że Sąd powinien zawiesić postępowanie z urzędu na podstawie art. 177 § 1 pkt 2 k.p.c. Skoro strona pozwana tego nie uczyniła i nie wykazała, że nastąpiło to bez jej winy, utraciła, zgodnie z art. 162 w zw. z art. 391 i art. 398²¹ k.p.c., prawo powoływania się w skardze kasacyjnej na naruszenie przez Sąd drugiej instancji wskazanego wyżej przepisu (porównaj między innymi orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2006 r. V CSK 237/06, nie publ., z dnia 10 października 2005 r. III CK 90/04, OSP 2006/6/69 i z dnia 27 października 2005 r. III CZP 55/05, OSNC 2006/9/144).

Zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. w zakresie, w którym skarżący odmawia Sądowi Apelacyjnemu prawa do kwestionowania mocy dowodowej złożonych przez niego dowodów na poparcie twierdzenia o nieważności umowy cesji oraz zarzuca, jego

zdaniem, bezpodstawne pominięcie innych dokumentów w tym przedmiocie, jest zarzutem dotyczącym oceny dowodów i jako taki musi być uznany za niedopuszczalny, zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c.

Natomiast w pozostałym zakresie, jest to zarzut pozbawiony skuteczności. W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na to, że skarżący przez cały przebieg postępowania, jak również w skardze kasacyjnej, zdaje się nie rozróżniać kwestii jego odpowiedzialności jako inwestora za wynagrodzenie podwykonawców, wynikającej z mocy prawa i określonej w art. 647¹ § 5 k.c., od jego ewentualnej odpowiedzialności wobec podwykonawców jako dłużnika przelanej na nich przez wykonawcę wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane, choć są to dwa różne zobowiązania. Pierwsze wynika z bezwzględnie obowiązującego przepisu prawa i istnienia tego zobowiązania wobec podwykonawców strona pozwana nie musiała udowadniać, a Sąd Apelacyjny go nie kwestionował. Jest to zresztą zobowiązanie, którego istnienie nie ma wpływu na dochodzoną w sprawie należność, o czym niżej. Czym innym jest natomiast ewentualna odpowiedzialność strony pozwanej wobec podwykonawców, wynikająca z zawartych między nimi, a wykonawcą umów przelewu wierzytelności należnej wykonawcy od inwestora za roboty budowlane. Istnienie takich umów przelewu, zawartych przed cesją będącą przedmiotem rozpoznawanej sprawy, mogłoby mieć znaczenie dla odpowiedzialności strony pozwanej.

W rozpoznawanej sprawie przedmiotowy przelew z dnia 23 lutego 2005 r. był wprawdzie przelewem na zabezpieczenie, jednak treść umowy wskazuje, że zgodnie z art. 510 § 1 k.c. była to cesja definitywna i wywołała skutek rozporządzający, to jest przeniosła na stronę powodową wierzytelność wykonawcy wobec inwestora o wynagrodzenie za roboty budowlane w takim stanie, w jakim wierzytelność ta w chwili przelewu przysługiwała zbywcy (wykonawcy). Jeżeli zatem cedent (wykonawca) już wcześniej przeniósł na inne podmioty (podwykonawców lub inne osoby trzecie) swoją wierzytelność z tytułu wynagrodzenia za roboty budowlane, to przedmiotem późniejszej cesji na rzecz strony powodowej mogła już być tylko reszta przysługującej mu od strony pozwanej należności z tytułu wynagrodzenia. Przedmiotem przelewu w takiej sytuacji mogła być tylko wierzytelność w wysokości stanowiącej różnicę między kwotą przysługującą cedentowi (wykonawcy) z tytułu wynagrodzenia za roboty budowlane, a kwotą przelaną przez niego wcześniej na inne podmioty.

W rozpoznawanej sprawie przedmiotem roszczenia jest właśnie taka kwota. Niezależnie bowiem od tego, jaka kwota była przedmiotem przelewu z dnia 23 lutego

2005 r., strona powodowa (cesjonariusz), po zawiadomieniu jej przez stronę pozwaną (dłużnika) o wysokości wynagrodzenia należnego wykonawcy (o wysokości sędowanej wierzytelności) oraz o wysokości należności przysługujących od wykonawcy osobom trzecim w związku z podwykonawstwem robót i przelewami, ograniczyła swoje żądanie zapłaty do kwoty 152 126,23 zł. stanowiącej różnicę między wyliczoną i uznana przez stronę pozwaną (dłużnika) wierzytelnością cedenta w kwocie 576 567,18 zł., a określoną także przez dłużnika łączną należnością osób trzecich wynikającą z wcześniejszych przelewów lub zobowiązań związanych z umową o roboty budowlane w łącznej kwocie 424 440,95 zł. Z tych względów przedmiotem dowodu w sprawie nie musiały być wyżej wskazane fakty, niesporne między stronami. Natomiast wymagało udowodnienia twierdzenie strony pozwanej, że jej zobowiązanie wobec strony powodowej nie istnieje, bowiem przelewy dokonane przez cedenta (wykonawcę) przed przelewem dokonanym na rzecz strony powodowej, co najmniej równały się kwocie 576 567,18 zł., a zatem w chwili przelewu w dniu 23 lutego 2005 r. cedentowi nie przysługiwała już żadna wierzytelność z tytułu wynagrodzenia za roboty budowlane. W tym zakresie stanowisko Sądu Apelacyjnego, że strona pozwana istnienia wcześniejszych przelewów w tej wysokości nie udowodniła, nie może być podważane. Niezależnie jednak od tego trzeba stwierdzić, że w istocie strona pozwana nie twierdziła, że wcześniejsze przelewy przewyższały kwotę 424 440,95 zł., wskazaną przez nią we wniosku o zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego. Swoje żądanie oddalenia powództwa opierała na zarzucie, że znacznie większą kwotę, przewyższającą wierzytelność cedenta z tytułu wynagrodzenia za roboty budowlane, faktycznie zapłaciła na rzecz osób trzecich (podwykonawców i innych) na podstawie wyroków sądowych i ugody w związku z przelewami i jej zobowiązaniami wynikającymi z art. 647¹ § 5 k.c. Taki zaś zarzut jest nieskuteczny zarówno w świetle art. 510 k.c. jak i art. 647¹ § 5 k.c.

Jako dłużnik przelanej wierzytelności zobowiązana była wobec wcześniejszych cesjonariuszy tylko do wysokości przelanych kwot, których wysokość sama wskazała w sprawie na kwotę 424 440,95 zł. i nie udowodniła, że były wyższe. Takimi dowodami nie są tytuły wykonawcze, na podstawie których świadczyła na rzecz podwykonawców i osób trzecich, bowiem nie wynika z nich, że zasądzono od niej należności na podstawie umów przelewu, tym bardziej, że co najmniej jeden tytuł wykonawczy wymienia stronę pozwaną i wykonawcę jako dłużników solidarnych, co wskazuje, że podstawą odpowiedzialności strony pozwanej w tym przypadku z pewnością nie była umowa przelewu zawarta między wykonawcą, a podwykonawcą. Jako dłużnik przelanej

wierzytelności, po otrzymaniu informacji od strony powodowej o przelewie, strona pozwana nie miała prawa przekazać innym niż powód osobom przelanej na jego rzecz wierzytelności w zakresie bezspornej kwoty 152 126,23 zł.

Zarzuty zapłaty na rzecz podwykonawców nie mogły być także skuteczne w świetle art. 674¹ § 5 k.c., bowiem przepis ten w ogóle nie miał zastosowania w sprawie, podobnie jak w oparciu o regulację w nim zawartą dłużnik nie mógłby zgłaszać żadnych zarzutów, poza potrąceniem, w stosunku do zbywcy wierzytelności (art. 513 k.c.).

Przepis art. 674¹ § 5 k.c. przewiduje solidarną odpowiedzialność między innymi inwestora i wykonawcy za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę. Nie ogranicza tej odpowiedzialności do wysokości wynagrodzenia należnego wykonawcy od inwestora ani zapłaconego przez inwestora wykonawcy. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 czerwca 2006 r. III CZP 36/06 (OSNC 2007/4/52) przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność inwestora wobec wykonawcy i podwykonawców wynika z różnych stosunków zobowiązaniowych. Rozwijając to stwierdzenie można wskazać, że odpowiedzialność inwestora wobec wykonawcy wynika z zawartej umowy o roboty budowlane, która określa jej zakres, natomiast odpowiedzialność inwestora wobec podwykonawców wynika z ustawy, ma charakter gwarancyjny, a jej ramy określa umowa wykonawcy z podwykonawcą, a nie zakres odpowiedzialności inwestora wobec wykonawcy. Inwestor zatem nie może zwolnić się od przewidzianej w art. 674¹ § 5 k.c. odpowiedzialności wobec podwykonawcy, powołując się na wykonanie swojego zobowiązania wobec wykonawcy, wynikającego z innego stosunku zobowiązaniowego. Analogicznie, nie może zwolnić się od zapłaty całego wynagrodzenia należnego wykonawcy, powołując się na to, że zapłacił wynagrodzenie należne podwykonawcom. W świetle takiej regulacji inwestor jest zobowiązany zapłacić podwykonawcom należne im wynagrodzenie także wtedy, gdy już zapłacił całe wynagrodzenie należne wykonawcy, jak również nie jest zwolniony od zapłaty całego wynagrodzenia należnego wykonawcy tylko dlatego, że zapłacił na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. wynagrodzenie należne podwykonawcom. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny, inwestor ma w takiej sytuacji roszczenie do wykonawcy o zwrot kwoty wynagrodzenia wypłaconej podwykonawcom (art. 376 k.c.) i tę swoją wierzytelność może potrącić z wierzytelnością wykonawcy z tytułu wynagrodzenia za roboty budowlane.

Stosownie do art. 513 k.c. takie same zarzuty przysługują mu wobec nabywcy wierzytelności wykonawcy o wynagrodzenie za roboty budowlane. Rozważania o skuteczności podniesienia takiego zarzutu w świetle art. 513 § 2 k.c. są bezprzedmiotowe, bowiem strona pozwana nie złożyła oświadczenia o potrąceniu.

Z tych wszystkich względów należało uznać, że skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw, co prowadziło do jej oddalenia w oparciu o art. 398¹⁴ k.p.c. i uwzględnienia zawartego w odpowiedzi na skargę wniosku strony powodowej o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania kasacyjnego (art. 98 w zw. z art. 108 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.).